

# Rozwój turystyki i rekreacji jedną z dróg ku lepszej przyszłości

Napisano dnia: 2022-02-27 15:58:36



**GMINA ŻŁOTY STOK (inf. wł.). Nie należy do dużych i zasobnych jednostek samorządu terytorialnego. To jest główną przyczyną, że zdecydowanie trudniej tej gminie miejsko-wiejskiej przychodzi rozwiązywać różne problemy. Jak sobie z tym radzi i jak widzi się w najbliższych latach - o tym poniżej:**



## ROZMOWA Z BURMISTRZYNIĄ ŻŁOTEGO STOKU GRAŻYNĄ ORCZYK

**Gmina złotostocka to obszar, gdzie w minionych latach niemal przestał istnieć przemysł. W których działach gospodarki władze samorządowe więc upatrują ścieżki zapewniającej jej dochody i dalszy rozwój, czyżby w turystyce i rekreacji?**

*- Akurat są to te dziedziny, które naszej gminie nie przynoszą znaczących dochodów. Jeżeli popatrzeć się na dochody uzyskiwane przez jednostki samorządu terytorialnego od podmiotów lub obszarów wykorzystywanych na prowadzenie działalności gospodarczej, to widać, że dla nich one mają pierwszoplanowe znaczenie. Nam też taka sytuacja się marzy. Turystyka - owszem - ma znacznie. Wykorzystujemy ten potencjał, jednak mamy świadomość, że nigdy nie będziemy Karpaczem czy Zakopanem. W tutejszych warunkach bardziej mamy do czynienia z turystyką przejazdową, a nie*

bytową. Owszem, jest ważne, że daje miejsca pracy, jak chociażby główna atrakcja w postaci kopalni złota, jednak nie stanowi fundamentu złotostockiej gospodarki.

Naszą lokalną bolączką zawsze było to, że tereny przemysłowe nigdy nie stanowiły własności gminy. Wcześniej były w rękach Skarbu Państwa, a po prywatyzacji w roku 2006 - po komercjalizacji zakładu tworzyw i farb - stały się własnością prywatnego podmiotu, który niewiele tutaj robił w zakresie wykorzystania gruntów i budynków na działalność przemysłową. Cóż z tego, że mamy około 30 spółek powstałych na bazie wspomnianego zakładu, kiedy nie mamy podmiotu mogącego go zastąpić. Całe szczęście, że rodzina Dziedziców wykupiła i zainwestowała część nieruchomości pozakładowych, wzbogacając je o swoje budynki; mamy przez to dobrze funkcjonujący zakład produkcji siatek. Ale w Złotym Stoku dalej pozostaje niewykorzystana spora część po ZTiF-ie.

**Z tego, co pani mówi, jawi się taki dziwny krajobraz po źle przeprowadzonej transformacji. Czy w tej części lokalnej gospodarki są jakieś widoki na poprawę sytuacji?**

- W perspektywie upatrujemy szansy na zmianę tej sytuacji, kiedy powstanie obwodnica Złotego Stoku. Jeżeli zostanie ona wpięta do drogi krajowej S8, to w obszarze tego węzła - w sołectwie Laski - są grunty gminne, które docelowo mogą zostać wykorzystane jako strefa inwestycyjna o nieuciążliwej działalności przemysłowej, przy tym doskonale skomunikowana. W Złotym Stoku nie mamy w zasobach gminnych takich działek, które mogłyby być przeznaczone na działalność gospodarczą, w tym przemysłową.

**Zanim ten proces tworzenia wspomnianego obszaru ekonomicznego się rozkręci, zapewne nie osłabnie skłanianie się gminy ku maksymalnemu wykorzystaniu miejscowych walorów krajobrazowych i klimatycznych...**

- Dobrze byłoby mieć dwie silne nogi - właśnie typowo gospodarczą i turystyczno-rekreacyjną. Na tę chwilę w naszym budżecie wpływ z tytułu podatków CIT to raptem... 30 tysięcy złotych, podczas gdy w innych gminach dochodzą nawet do milionów złotych. Bardzo chcielibyśmy, aby te lokalne wpływy się zwielokrotniły. Na pewno nie będzie łatwo, bo gmina Złoty Stok jest objęta różnymi formami ochrony przyrody, np. Naturą 2000 czy rezerwatem Śnieżnickiego Parku Krajobrazowego. W przypadku tego drugiego zamierzaliśmy przeznaczyć 14-hektarową działkę na granicy Wiśniowego Sadu na działalność gastronomiczną, hotelarską i turystyczną, ale dał o sobie znać konflikt interesów. On także ma miejsce na innych obszarach, bo ponad 50 proc. powierzchni gminy stanowią lasy. Z jednej strony te uwarunkowania naturalne dają jakiś potencjał prorozwojowy, z drugiej go ograniczają.

Patrząc z pozycji gminy, którą zarządzam, uważam, że już powinna nastąpić ewolucja w finansach publicznych i inne liczenie dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Bo te wskaźniki, które wciąż obowiązują, wskazują, że pomiędzy gminami istnieją bardzo duże dysproporcje i takie jak nasza mają duże problemy finansowe i nadal z nimi pozostaną.

**Na ile pomocne w waszych dążeniach do zwiększenia zainteresowania gminą, tym samym wpływów do budżetu, stało się hasło: "Zakochaj się w Złotym Stoku"?**

- Podobnie jak drugie: "Złoty Stok miastem złotej przygody", wskazują na obszar jeszcze nie przeładowany turystyką komercyjną, z czym mamy do czynienia w innych rejonach Polski. Są u nas doskonałe warunki terenowe do aktywnego wypoczynku wśród gór i lasów, w sąsiedztwie zacisznych miejscowości, jak raz odpowiadające rowerzystom, wędrowcom z kijkami i bez nich. Jakiś czas temu "odkryli" je dla siebie organizatorzy zawodów dog trekking, biegów górskich czy wyścigów MTB. Na pewno okazemy się atrakcyjni dla innych, jeśli tylko do nas zawitają. Nie obawiamy się, że z tego

powodu zostanie zdeptany Jawornik lub Skalisko.

*To też hasła przyciągające nowych mieszkańców. Pandemia także spowodowała, że dużym zainteresowaniem cieszą się działki budowlane w Złotym Stoku i okolicznych wsiach, np. Chwalisławiu i Laskach - te gminne i z obrotu prywatnego. Słowem można się zakochać w tych miejscach, spędzić na nich urlop i powrócić, choćby na stałe.*

**Ale póki co to ciążenie turystyczne bardziej idzie ku Górom Złotym niż w kierunku Przedgórza Sudeckiego...**

*- I temu się nie dziwię, bo Góry Złote są piękne o każdej porze roku. Osobiście je popularyzuję, gdy tylko mam wolny czas, zachęcam do wspólnych wypraw. Naprawdę nie da się w nich zanudzić. A gdy jeszcze dorzuci się inne możliwości krajoznawcze związane z naszą gminą, to do zakochania się w niej są już tylko dwa kroki i oby takich związków było jak najwięcej.*

**Dziękuję za rozmowę**

**Bogusław Bieńkowski**